Sygn. akt V Kp 20/14

**P O S T A N O W I E N I E**

**O TYMCZASOWYM ARESZTOWANIU W POSTĘPOWANIU PRZYGOTOWAWCZYM**

Wrocław, dnia 15 stycznia 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia w V Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSR** Halina Nowak

Protokolant: Grzegorz Baraniewski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu:

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 15 stycznia 2014 roku wniosku Prokuratora Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu z dnia 14 stycznia 2014 roku, który został złożony w Sądzie w dniu 14 stycznia 2014 roku o godz. 21:12 sygn. akt V Ds. 12/14 w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania w stosunku do

**Dariusz Wojciech Lewandowski**

s. Mariana i Grażyny z d. Konewka

ur. 01-03-1982 r., we Wrocławiu

zatrzymanego w dniu 13 stycznia 2014 roku o godz. 9:15

podejrzanego o to, że:

w okresie od 12 grudnia 2013 r. do 13 stycznia 2014 r. we Wrocławiu, działając wspólnie i w porozumieniu z Darią Konopnicką, Mateuszem Dudą oraz innymi osobami, przyjął i ukrył pochodzący z przestępstwa kradzieży z włamaniem dokonanej z nocy z 11 na 12 grudnia 2013 r. w Pradze (Czechy) sprzęt elektroniczny znacznej wartości w postaci zasilaczy, routerów, pamięci o łącznej wartości nie mniejszej niż 219.783 dolarów amerykańskich stanowiących równowartość 693.129,68 zł, po czym poprzez firmę RUGA z/s we Wrocławiu usiłował w celu osiągnięcia korzyści majątkowej sprzedać ww. sprzęt poprzez sieć Internet, czym działał na szkodę firmy SWIG z/s w Pradze (Czechy)

**tj. o czyn z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.**

na podstawie art. 249 § 1 k.p.k. i art. 258 § 1 pkt 1 i 2 i § 2 k.p.k.

**p o s t a n o w i ł**

**zastosować wobec Dariusza Wojciecha Lewandowskiego syna Mariana i Grażyny z d. Konewka ur. 01-03-1982 roku we Wrocławiu środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na czas 3 (*trzech*) miesięcy tj. do dnia 13 kwietnia 2014 r.**

u z a s a d n i e n i e

Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje z bardzo dużym prawdopodobieństwem, że podejrzany Dariusz Wojciech Lewandowski dopuścił się zarzucanego mu czynu. Ustalono, że w wyniku włamania do pomieszczeń firmy SWIG w Pradze w Czechach w nocy z 11 na 12 grudnia 2013 r. sprawcy kradzieży dokonali zaboru sprzętu elektronicznego o wartości 379.908 USD. Wynika to m.in. z zeznań kierownika firmy Dante. Tej samej nocy pod siedzibą pokrzywdzonej firmy zapis monitoringu utrwalił samochód dostawczy z wypożyczalni Fika z Wrocławia. Ustalono na podstawie zapisów GPS i przesłuchania pracowników wypożyczalni samochodowej – w tym Mariusza Dąbrowskiego, że jedynym pojazdem wynajętym przez tą firmę, który w tym czasie podróżował do Czech, był Fiat Ducato nr rej. DW 77245, wypożyczony w dniu 10 grudnia 2013 r. przez Larego Crowford. Mariusz Dąbrowski rozpoznał jednocześnie, że osobie tej towarzyszył niewątpliwie podejrzany Mateusz Duda. Ponadto Mariusz Dąbrowski rozpoznał również Dariusza Lewandowskiego, jako również wypożyczającego samochód dostawczy. Zgodnie z zapisami GPSw dniu 12 grudnia 2013 r. samochód wypożyczony z firmy Fika o godzinie 1.24 zaparkował bezpośrednio pod siedzibą firmy SWIG. Następnie ustalono, że sprzęt pochodzący ze wskazanej kradzieży został przewieziony do Polski i trafił do firmy RUGA, z której był oferowany do sprzedaży na akcjach na portalu Allegro. W wyniku przeprowadzanych przeszukań ujawniono m.in. sprzęt pochodzący niewątpliwie z kradzieży w firmie SWIG. Część tego sprzętu została zidentyfikowana przez świadka Franca Lepier, a część zidentyfikowano na podstawie oznaczeń i cech towaru.

Co prawda podejrzany Dariusz Lewandowski nie przyznał się do winy, to jednak jego wyjaśnieniom w tym zakresie nie można dać wiary, a w pozostałej części pokrywają się one z ustalonym stanem faktycznym. Dariusz Lewandowski przyznał w szczególności, że przywiózł na prośbę Mateusza Dudy do Polski do firmy RUGA towar w postaci sprzętu elektronicznego z Czech, przy czym samochód dostawczy dostarczył mu Mateusz Duda. Wiadomo, że sprzęt ten w istocie pochodził z kradzieży. Również wyjaśnienia Dariusza Lewandowskiego w odniesieniu do okoliczności jego przyjazdu do Czech, załadunku towaru na samochód, jego przywozu do Polski wskazują, że miał pełną wiedzę co do tego, że towar pochodzi z kradzieży, mimo że sam podejrzany twierdzi, że nie wiedział, skąd pochodził przewożony przez niego towar. Nie doszło bowiem ani do wystawienia jakichkolwiek dokumentów, ani pokwitowania, pojazd został załadowany w nieustalonym miejscu, a Dariuszowi Lewandowskiemu nakazano oddalić się w czasie załadunku. Podejrzany nie znał żadnych danych rzekomego brokera, a co więcej miał to być ten sam człowiek, który z Mateusz Duda przywiózł mu pod dom samochód dostawczy. Ponadto Dariusz Lewandowski przyznał, że wprowadzał przedmiotowy sprzęt do systemu sprzedaży firmy RUGA wyłącznie na podstawie numerów produktów, a nie na podstawie dokumentów sprzedaży. Z wyjaśnień Dariusza Lewandowskiego wynika, że nie wiedział on, kim był dostawca towaru, skąd towar pochodził, jaka była jego wartość. Tymczasem nie był on przecież zwykłym pracownikiem firmy RUGA, ale w świetle zeznań pracowników i współpracowników firmy Anny Figas, Krystiana Łańcuckiego, jak również z wyjaśnień podejrzanego Grzegorza Chaber zajmował się on działalnością firmy, prowadził biuro, obsługiwał aukcje internetowe, przebywał w firmie niemal codziennie. Już powyższe wskazuje zdaniem Sądu, że podejrzany w swoich wyjaśnieniach w sposób nieprawdziwy umniejszał swoją rolę, zasłaniając się brakiem świadomości co do pochodzenia towaru z kradzieży, podczas gdy był jedną z osób de facto prowadzących przedmiotową działalność i posiadających pełną wiedzę o jej charakterze. Istotna rola podejrzanego w prowadzeniu spraw firmy wynika także z wyjaśnień Darii Konopnickiej, która upoważniła nawet podejrzanego w pewnym okresie do prowadzenia spraw firmy. Zwracają również uwagę zeznania świadka, który przez dłuższy czas obserwował garaż przy ul. Grabiszyńskiej, w którym składowany był towar przywożony do firmy RUGA, a który oprócz Mateusza Dudy bez wątpliwości rozpoznał jako często przyjeżdżającego w to miejsce Dariusza Lewandowskiego. Sąd podkreśla ponadto, że oferowany przez firmę RUGA towar nie posiadał gwarancji producenta, był sprzedawany znacznie poniżej swojej wartości, a przy tym z uwagi na swój charakter oraz to, że został dopiero wprowadzony do obrotu handlowego, praktycznie nie jest dostępny w sprzedaży detalicznej. Podnieść należy również, że występek paserstwa ma również typ nieumyślny, obejmujący sprawcę, który na podstawie okoliczności mógł i powinien był przewidzieć, że mienie będące przedmiotem czynu pochodzi z przestępstwa.

Z tych powodów z całą pewnością w sprawie zachodzi ogólna przesłanka do zastosowania wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania, opisana w art. 249 § 1 kpk. W ocenie Sądu na obecnym etapie postępowania zachodzą wobec podejrzanego również szczególne przesłanki skutkujące koniecznością zastosowania tymczasowego aresztowania.

Należy podkreślić, że podejrzanemu zarzucono popełnienie przestępstwa o znacznej społecznej szkodliwości, zagrożonego karą, której górna granica przekracza 8 lat pozbawienia wolności, co samo w sobie stanowi w myśl art. 258 § 2 kpk samodzielną przesłankę do zastosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego. Ustawodawca zakłada bowiem, że w obawie przed grożącą odpowiedzialnością podejrzany może podejmować działania mające na celu bezprawne utrudnianie postępowania. Obawa ta jest tym bardziej uzasadniona, skoro charakter zarzucanego podejrzanemu czynu z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk jest taki, że w razie jego potwierdzenia w postępowaniu sądowym z wielkim prawdopodobieństwem zostanie mu wymierzona kara bezwzględna pozbawienia wolności. Wskazuje na to już sama wartość przedmiotów będących przedmiotem czynu, jak i okoliczności jego popełnienia. Jak wskazuje się w orzecznictwie sam fakt zagrożenia surową karą nosi w sobie elementy realnej obawy zakłócenia przez podejrzanego prawidłowego toku postępowania i z woli ustawodawcy wprowadza przypuszczenie, iż konieczne jest zabezpieczenie prawidłowego toku postępowania właśnie poprzez stosowanie tymczasowego aresztowania, której to potrzeby nie eliminuje brak w zachowaniu podejrzanego elementów wskazujących na utrudnianie procesu (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28.02.2001 r. II AKz 133/2001).

Wobec podejrzanego zachodzi nadto przesłanka uzasadnionej obawy matactwa procesowego. Jak wynika z akt sprawy, podejrzany miał działać w porozumieniu z innymi osobami, które w części są członkami jego rodziny, znajomymi i współpracownikami. Dodatkowo zwrócić należy uwagę, że sprawa ma charakter wielopodmiotowy, a czyny których dotyczy również mają być dokonywane przez szereg znających się osób, zaś podejrzany, współpodejrzani i świadkowie składają w niej rozbieżne wyjaśnienia i zeznania. W sytuacji gdy przedmiotem postępowania jest czyn o poważnej społecznej szkodliwości, zazwyczaj zachodzi obawa, że podejrzany, któremu taki czyn się zarzuca, będzie próbował minimalizować swoją odpowiedzialność, wpływając bezprawnie na zeznania i wyjaśnienia składane w sprawie. Nie można oczekiwać, że stwierdzenie tej obawy będzie oparte na dokonanych zachowaniach mataczących, czy inaczej utrudniających postępowanie. W takim razie zakłócenie postępowania byłoby już dokonane, a przeto środki zapobiegające byłyby środkami represyjnymi, karzącymi, a nie zapobiegającymi wyrządzeniu szkody w postępowaniu. Sprawa ma przy tym charakter rozwojowy w związku z ujawnieniem w toku przeszukań dalszych przedmiotów stanowiących przedmiot przestępstwa, co do których nie przedstawiono jeszcze podejrzanemu zarzutów (por. k. 156). Ujawniono bowiem przygotowaną do produkcji plantację ziela konopi innych niż włókniste, co do której podejrzany odmawiał udzielenia odpowiedzi na pytania. Wymaga podkreślenia, że podejrzany jest kawalerem, nie ma dzieci, nie ma nikogo na utrzymaniu. W takiej sytuacji, gdy grozi mu surowa odpowiedzialność karna, ma miejsce także uzasadniona obawa ukrycia się przez tego podejrzanego.

Dlatego w ocenie Sądu wyłącznie tymczasowe aresztowanie jest w stanie zabezpieczyć prawidłowy tok postępowania na obecnym jego etapie.

W przekonaniu Sądu wobec podejrzanego nie zachodzą również przeszkody opisane w art. 259 kpk, skutkujące koniecznością odstąpienia od tymczasowego aresztowania. Odstąpienie od tymczasowego aresztowania na mocy powołanego przepisu może nastąpić tylko, gdy zastosowanie tego środka zapobiegawczego zagraża poważnie i rzeczywiście życiu aresztowanego lub egzystencji jego najbliższych, a nie gdy powoduje jedynie niewygody, czy jakikolwiek inne zagrożenia, zwłaszcza gdy da się im zaradzić (por. postan. S.Apelacyjnego we Wrocławiu, z 10.12.1997 r., II AKz 280/97, KZS 1997/11-12/60). Taka sytuacja w sprawie nie ma zaś miejsca.

Z tych względów, nie przesądzając ostatecznego wyniku postępowania, orzeczono jak na wstępie.

sędzia:

(na potrzeby kazusu proszę przyjąć, że postanowienie jest prawidłowo podpisane)